

# W lesie maj zaczyna tańczyć

Dawid Masto\*

**Tak pięknie dookoła, że aż trudno to znieść! Tak mocno powstrzymuję odruch mrugania, że niebawem zaczną mnie boleć wyschnięte oczy, ale cóż – każda chwila niespoglądania wydaje się być stracona.**

Z początkiem maja wiatr hulaszczko objija się o niewinną biel konwaliowych dzwoneczków, cichutko i niepostrzeżenie wygarniając z ich wnętrza zapach. Niesie się on wtedy uroczą, słodką wonią, napętnia knieje haczykami obietnic, a maj bezdusznie łowi na nie spacerowiczów. Najzmyślniejsza to pułapka i być może jedynie najstarsi gajowi i duchy lasu są w stanie się jej oprzeć. Zresztą właśnie i ja zostałem w nią złapany.

## Majowy wysiłek pisarza

Przez okno, które – nie wiedzieć dlaczego – od samego rana zostawiłem uchylone, maj wlewa mi się na biurko. Oblepia nozdrza i muska mój kark, szepcząc cicho do ucha: „Napiszesz to później, a teraz chodź, chodź do lasu”. Człowiek robi wszystko, żeby się skupić i połączyć litery w taki sposób, by utworzyły z góry zaplanowany wyraz. Gdy jakimś cudem, po nadludzkiem wysiłku pisarza, się to udaje, okazuje się, że z kolei wyrazy, niczym zwiewne motyle, nie chcą usiąść w jednej, porządnej linii zdania, tylko rozlatują się po pokoju, za fraszkę mając moją chęć ich złapania. Muszę przyznać, że niezwykle to frustrujące, bo problem tyczy się już zdania, więc strach pomyśleć, co będzie z uformowaniem akapitu, żeby wyglądał porządnie jak warstwy w lesie. A te, majem napętnione, mienią się żywymi kolorami, upstrzyły się barwami kwiatów i jedynie ściółka pozostaje niewzruszona, jak Pan Bóg przykazał. Choć w majowej obfitości życia trudno ją wypatrzeć. Człowiek, chodząc po lesie, ma raczej poczucie istnienia tych krańcowych przestrzennie bytów, niż doświadcza ich naocznej materialności.

## Dzieci jak odkurzacze

No i sami widzicie, co mi maj z tekstem robi! Kolejny psikus... Rozmarzyłem się jak przedszkolak, który po raz pierwszy wacha czarny bez, jaśminowiec albo... konwalię. Tak przy okazji, czy wiecie, jak wachają dzieci? Ale tak naprawdę pierwszy raz. Haust powietrza, jaki przedszkolak jest w stanie – w swojej ciekawości połączonej z ekscytacją – wpompować do płuc przez te dwie małe dziurki w nosie ma objętość co najmniej taką jak młody borsuk. Mało tego! Zawsze w maju dają przedszkolakom wachać słodkie majowe wonie. Tylko z dużej odległości, bo dzieci działając wspólnie, chłoną wszystko jak małe odkurzacze. Wyobraźcie sobie wyprawę do lasu z dwudziestopięciosobową grupą. Nie przewidzicie ich następnych ruchów, a niezaprogramowana przyjemność pozwala im na nieskrępowaną ekscytację światem przyrody. To jest coś cudownego! Gdyby jednak, przykładowo, pszczółka zbierała sobie pożytek w czasie dziecięcego poznawania

---

**Zamknijcie oczy, weźcie ogromny wdech z nosem tkwiącym kilka centymetrów ponad bielutkim, pękatym dzwoneczkiem. Już po chwili znów będziecie dziećmi.**

---



fot. archiwum CEE „Symbioza”

majowej woni lasu, z pewnością zassana utkwiłaby w dziurce w moim, figlarnym nosie. Traktujcie ten news z przymrużeniem oka, ale przedszkolaki plus majowy las równa się lekcja dla dorosłych pt. „jak być szczęśliwym”, no i uczy cierpliwości.

## Konwalia przywoływaczem wspomnień

My, dorośli, oczywiście twierdzimy, że kochamy maj. Już wkrótce na placach targowych, pod kapliczkami i pewnie w waszych domach zaroi się od bukietów konwalii (byłe tych z przydomowych ogródków, a nie z lasu!), nie inaczej będzie w Lesie Wolskim. Chciał-

bym was zaprosić do pewnego eksperymentu. Nie bójcie się, od razu mogę powiedzieć, co się stanie, bo, jak twierdzą naukowcy, zapach jest najmocniejszym przywoływaczem wspomnień. Zamknijcie oczy, weźcie ogromny wdech z nosem tkwiącym kilka centymetrów ponad bielutkim, pękatym dzwoneczkiem. Już po chwili znów będziecie dziećmi. Wiecie, co widzicie? Siebie, małe dziecko, które w majowym lesie pierwszy raz – zachłannie i ciekawsko – wacha konwalie. Podziękujcie temu małemu berbeciowi. Dzięki temu, co zrobiliście kiedyś, dziś znów możecie wrócić do bycia dzieckiem. Otwartość serca i ciekawość, na którą pozwalaliście sobie kiedyś, dziś daje wam właśnie tę możliwość. Za darmo, kiedy tylko chcecie. A przypomina o tym maj z konwalią. Dlatego nie brońcie dzieciom wachać majowego lasu. Jeśli im tego nie pokażecie, nie będą mogły już nigdy wrócić do swojego dzieciństwa. Oj, maju, maju...

\* edukator przyrodniczy w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”